

# Maria Kochańska

---

"Wybór pism" Jan Brożek, tom 1,  
opracował Henryk Barycz, tom 2,  
opracowała Jadwiga Dianni,  
Warszawa 1956, Państwowe  
Wydawnictwo Naukowe, s. 634, 4  
nlb. + 1 k. erraty; s. 346, 4 nlb. + 1  
mapa : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 48/3, 194-198

---

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### III. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Jan Brożek, WYBÓR PISM. Tom 1 opracował Henryk Barycz, tom 2 opracowała Jadwiga Dianni. Warszawa 1956. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 634, 4 nlb. + 1 k. erraty; s. 346, 4 nlb. + 1 mapa.

Po lekturze *Wyboru pism* Jana Brożka nieco inaczej niż dotychczas rysuje się sylwetka tej postaci. Brożek, znany przedtem z monografii<sup>1</sup> podkreślających głównie jego zainteresowania i dorobek naukowy, ukazany został obecnie od strony bardziej interesującej historyka kultury i literatury, a także od strony bardziej osobistej. Wydobyte z rękopisów materiały — takie, jak dziennik osobisty czy notatki — barwią żywszymi kolorami tego najwybitniejszego uczonego polskiego w wieku XVII.

Tom 1 *Wyboru pism* otwiera obszerny wstęp pióra Henryka Barycza, dający sylwetkę Brożka — jako uczonego, literata i publicysty — na tle życia naukowego ówczesnej Europy. Spuścizna Brożka — podzielona na trzy działy (*Myśli o nauce, Gratis i Apoftegmata, Z dziennika osobistego*), poprzedzone krótkimi omówieniami wprowadzającymi w krąg zagadnień szczegółowych — zawiera szereg materiałów wydobytych z rękopisów, publikowanych poprzednio jednokrotnie lub rozproszonych po różnych wydawnictwach. Notatki Brożka, rzucone na marginesy książek czy na kartki raptularzy, zostały przez wydawcę uporządkowane w działy tematyczne, jednak bez oznaczania dat — ze względu na trudną albo też wręcz niemożliwą do ustalenia chronologię. Tom 1 poznaje nas z Brożkiem historykiem nauki, publicystą i literatem, słowem — z Brożkiem od strony humaniorów. Tom 2, poprzedzony wstępem Jadwigi Dianni, poświęcony został Brożkowi matematykowi i astronomowi.

Intencją *Wyboru pism* jest pokazanie „Brożka żywego“ (1, 121)<sup>2</sup>, z całą wszechstronnością jego umysłu i różnorodnością zainteresowań, a jednocześnie uwydatnienie wszystkiego, co w dorobku tej postaci jest postępowe i dla rozwoju nauki w Polsce istotne. Wydaje się jednak, że przyjęcie tego kryterium wyboru tekstów, w zasadzie słusznego, doprowadziło do zatarcia pewnych istotnych dla umysłowości Brożka cech. Bo przecież mimo krytycyzmu, świeżości pomysłów naukowych i kultu nauk ścisłych Broscius ulega atmosferze panującej w Akademii Krakowskiej: dzieli, zresztą z najwybitniejszymi umysłami epoki, wiarę w astrologię, lata klimakteryczne, sny; dopatruje się tajemnych własności liczb czy związków matematyki z medycyną. Stosunek do astrologii znalazł pewne udokumentowanie w jego korespondencji

<sup>1</sup> J. N. Franke, *Jan Brożek (J. Broscius), akademik krakowski*. 1585—1652. Jego życie i dzieła, ze szczególnym uwzględnieniem prac matematycznych. Kraków 1884. — J. Dianni, *Jan Brożek*. (Joannes Broscius). Akademik krakowski. (1585—1652). Warszawa 1949.

<sup>2</sup> W ten sposób oznaczamy miejsca w recenzowanej książce. Liczba pierwsza wskazuje tom, druga — stronę.

i dzienniku (zob. 1, 411, 494 i n.). Warto było natomiast przytoczyć fragment rozprawki Brożka *Peripateticus Cracoviensis* — po to, by pokazać ewolucję poglądów jej autora, który początkowo wypowiadał przekonanie, że papież nie ma prawa decydować w sprawie osiągnięć nauk przyrodniczych, później zaś szermował autorytetem Arystotelesa i argumentami teologicznymi przeciwko wynikom eksperymentów Torricellego i Magniego<sup>3</sup>.

Najbardziej charakterystyczną cechą Brożka jest ogromne przywiązanie do Akademii Krakowskiej. Jego wrogi stosunek do jezuitów ma w pewnej mierze źródło w owym uczuciu wobec macierzystej uczelni. Działalność w obronie Akademii wyrwała z biografii naukowej Brożka szmat czasu, upamiętniła się za to świetną broszurą antyjezuicką pt. *Gratis*<sup>4</sup>. Omawiając antyjezuityki tego pisarza Barycz wymienia Pascala, szukając w *Prowincjałkach* analogii do *Gratisa* (1, 234—236). Także w przypisach kilkakrotnie konfrontuje stanowisko obu pisarzy.

W dopatrywaniu się podobieństwa obu dzieł jest sporo słuszności. Brożek, jak Pascal, w swoim ataku na zakon wychodzi z uważnej lektury pisarzy jezuickich — przyjmuje walkę na terenie przez nich zajmowanym. Wstręt do kazuistyki jezuickiej, którą Brożek określa mianem „polityki“, jest w *Gratisie* równie silny jak w *Prowincjałkach*. Być może, w tym ataku na moralność jezuicką skupia się sporo niechęci do scholastyki<sup>5</sup>. Szkoła matematycznego, ścisłego myślenia, przekonanie o małej przydatności tradycyjnej filozofii (1, 511—512)<sup>6</sup> — to wszystko pozwalało Brożkowi na jaśniejsze ujrzenie dwuznaczności sformułowań pisarzy jezuickich. Bystro dostrzega elementy wsteczne programu szkół jezuickich oraz niebezpieczeństwa moralne ich edukacji. Bieda, że przeciwstawiając jezuitom starożytne prawa Akademii Krakowskiej może się powołać tylko na tradycyjną organizację szkolnictwa. Sam, mimo że zwolennik reformy Akademii w kierunku zwiększenia roli nauk ścisłych, nie potrafi atakowanemu systemowi pedagogicznemu przeciwstawić lepszych, nowocześniejszych wzorców. Wprowadzane wtedy „kolonie akademickie“ mało zaważyły na rozwoju oświaty w Polsce, były zresztą nikłym tylko ulepszeniem systemu<sup>7</sup>.

Przy omawianiu genezy *Gratisa* Barycz nie wspomina interesującej hipotezy — wysunął ją Franke, a powtórzył Załęski<sup>8</sup> — o udziale rektora

<sup>3</sup> Jałowe pod względem naukowym krakowskie środowisko uniwersyteckie, lekceważące wyniki prac Brożka, oraz narastająca kontrreformacja nie sprzyjały rozwojowi postępowej myśli naukowej, dlatego pokazanie zaskakujących niekonsekwencji w dorobku tego uczonego nie umniejsza jego znaczenia w historii polskiej kultury.

<sup>4</sup> Wahałabym się podkreślić tak mocno, jak to robi Barycz (1, 11—12, 601), pewną wolnomyślność religijną Brożka. Atak na zakon jezuitów nie musiał się łączyć z atakowaniem dogmatów. W *Gratisie* dominują sprawy praktyczne: spór zakonu z Akademią Krakowską. Atak ogranicza się do wytknięcia perfidii zakonu, wynikającej z jego „polityki“, jak to określa Brożek, i sprowadza się do próby wskazania niebezpieczeństw moralnych „jezuickiej postawy“ wobec wiernych.

<sup>5</sup> Por. T. Boy-Zeleński, *Pascal* — „*Prowincjałki*“. W wyd.: *Szkiece o literaturze francuskiej*. T. 1. Warszawa 1956, s. 166.

<sup>6</sup> Wypowiedziane w liście do Pułłowskiego z 19 IX 1643.

<sup>7</sup> Por. S. Kot, *Historia wychowania*. Zarys podręcznikowy. Wyd. 2, zmienione i pomnożone. T. 1. Lwów 1934, s. 271.

<sup>8</sup> Franke, *op. cit.*, s. 115. — S. Załęski, *Jezuici w Polsce*. T. 2. Lwów 1901, s. 261.

Jakuba Najmanowica w powstawaniu dialogów. Czy udział ów ograniczył się tylko do inspiracji, czy też można mówić o szerszej współpracy? Że Najmanowic odegrał w całej sprawie rolę niepoślednią, potwierdza to zarówno list Brożka do Pułłowskiego (1, 517), jak i dokument złożony przez rektora w urzędzie grodzkim, solidaryzujący się z postawą autora *Gratisa*<sup>9</sup>.

Historyka literatury najbardziej ciekawi oczywiście Brożek-pisarz. Barycz niejednokrotnie podkreśla rozległą kulturę literacką Brożka, humanisty czytanego i w autorach antycznych, i w polskich autorach epoki Odrodzenia. Odczuwał on wyraźny kult dla Kochanowskiego, poświadczony choćby w dialogach nawiązaniem do *Wrózek*, znał — wspominając je przy różnych okazjach — pisma historyczne Orzechowskiego, Kromera i Miechowity, rozczytywał się wreszcie w druczkach sowizrzalskich. Zawarte w *Gratisie* aluzje do *Albertusa* i *Matiasza* nasuwają ponętne przypuszczenie, iż znajomość tych tekstów wiąże się z dużymi zainteresowaniami teatralnymi Brożka, ujawnionymi w jego dzienniku osobistym (1, 410)<sup>10</sup>. Znajomość tekstów sowizrzalskich i krakowskiego środowiska drukarskiego doprowadziła do ciekawej niedyskrecji: Brożek wskazał (*Apoftegmata*, nr 23) Piotrkowczyka jako drukarza zbioru fraszek Jana z Kijan pt. *Nowy Sowizrał* *abo raczej Nowyżrał*. Żadne ze znanych dziś wydań tego zbioru nie podaje drukarza. Zacytowane przez Brożka — zresztą niedokładnie — dwa wiersze: „Bym miał chodzić od pana do pana, wychodziłbym sobie nogi po kolana“ (1, 398) — pochodzą z *Zamknienia*<sup>11</sup>. O ten szczegół należałoby uściślić przypis 114 (1, 601), sugerujący, że chodzi tu o *Sowizrzała* szesnastowiecznego.

Z zainteresowaniem pisarzami sowizrzalskimi należy chyba łączyć upodobanie Brożka do anegdoty, choć nie bez śladu pozostała tu zapewne i praca nad kalendarzami, do której — jako *astrologus ordinarius* — był zobowiązany. W części literackiej tych kalendarzy umieszczano zwykle facecje. Nie wydaje się, aby apoftegmata Brożka reprezentowały w całości typ aforystyczno-paremiologiczny. Wiąże się to zresztą ze słabym rozgraniczeniem anegdoty i apoftegmatu w literaturze końca XVI i w wieku XVII. Typ występującego u Brożka apoftegmatu zbliża się do prozaicznej anegdoty (jak u Kochanowskiego). Oczywiście obok takich anegdot, niejednokrotnie bardzo dowcipnych, pojawiają się przysłowia i apoftegmata właściwe.

Anegdotami urozmaicił Brożek także dialog IV — *Varietas*. Wszystkie one pochodzą z popularnego repertuaru — np. anegdota o Rusinie i barci (1, 353—354), zbliżona do znanej z Klonowica facecji o Rusinie i niedźwiedziu<sup>12</sup>, anegdota o błaznie Walku, podobna do anegdot o Stańczyku, facecja z repertuaru szkolnego o deklinacji słowa „Jezus“, wreszcie bajka Ezopa (1, 377—378)<sup>13</sup>. W swojej przygodnie traktowanej twórczości pisarskiej, poka-

<sup>9</sup> Po ujawnieniu autorstwa Brożka jezuita żądają jego ukarania. Wówczas rektor Najmanowic składa pismo u starosty grodzkiego, 29 XI 1625, solidaryzujące się z autorem *Gratisa*.

<sup>10</sup> W swoim dzienniku Brożek skrupulatnie notuje dialogi i deklamacje w szkole i kościele.

<sup>11</sup> *Polska fraszka mieszczańska*. Minucje sowizrzalskie. Pierwsze wydanie zbiorowe z podobiznami 8 drzeworytów. Opracował Karol Ba d e c k i. Kraków 1948, s. 155.

<sup>12</sup> Por. J. K r z y ż a n o w s k i, *Paralele*. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru. Warszawa 1935, s. 76—83.

<sup>13</sup> Por. *Biernata z Lublina Ezop*. Wydał Ign. C h r z a n o w s k i. Kraków 1910, s. 157—158.

zanej przez edytora w *Wyborze*, obraca się Brożek w kręgu renesansowych gatunków literackich. W pewnej mierze można do nich zaliczyć i biografię Grzepskiego, jako renesansową biografię uczonego. Usunięcie z *Wyboru* panegyryków, których autor napisał sporo, pozbawiło edycję uzupełnienia wskazującego na pewne uleganie Brożka tendencjom barokowym.

Nie można się zgodzić z określeniem, że Brożek to „niepowszedni stylistą i mistrz języka“ (1, 90). Rzut oka na teksty polskie pozwala od razu stwierdzić, że autor *Gratisa* pisał polszczyzną przykrą, mocno makaronizowaną. W listach do Pułdowskiego np. polskie wyrazy i części zdania tkwią jak rodzynki w łacińskim cieście. Trudno się zresztą temu dziwić. W wieku XVII łacina jest w dalszym ciągu językiem nauki, stąd większość notatek Brożka dotyczących spraw nauki — nie mówiąc już o rozprawach naukowych — pisana jest po łacinie. Nawet w dialogach, których język w swojej prostocie i celności zbliża się niekiedy do najlepszych wzorów renesansowych, łacińskie cytaty i terminy zajmują prawie połowę tekstu. Czasami w dialogach i apoftegmatkach cechuje Brożka precyzja stylu, bogactwo i dosadność wyślowienia, ale są to wyjątki, którymi nie można argumentować przeciw ogólnej ocenie negatywnej języka tego pisarza. Brożek, także jako literat, stoi na granicy dwu epok: silne tradycje renesansowe — zrównoważone tendencjami barokowymi, wyraźnymi szczególnie w panegyrykach — osadzają go mocno w rzeczywistości kulturalnej pierwszej poł. XVII wieku.

*Wybór pism* opatrzony został dwoma komentarzami: rzeczowym i językowym. Teksty polskie oznaczono gwiazdką. Uznano przy tym, że większych tekstów polskich — jak biografia Grzepskiego, *Gratis* i listy — oznaczać w ten sposób nie trzeba. Można się z tym zgodzić, należało jednak czytelnikowi zasady oznaczania ściśle określić. Przy sposobności korekta: błędnie oznaczono gwiazdką tytuł notatki na s. 156 tomu 1. Na odwrocie karty tytułowej rękopisu (Bibl. Jagiel. 544) Brożek zapisał: „*Adriani Romani dictum, 1611 Cracoviae...*“, a więc w *Wyborze* mamy do czynienia z przekładem.

Wprowadzenie podwójnego komentarza spowodowało w kilku wypadkach powtórzenie się przypisów. Oczywiście wtedy, kiedy komentarz językowy podaje także informację rzeczową. Na przykład przypisy: 2 (1, 210) i [132] (1, 579), 1 (1, 284) i [42] (1, 588) — są merytorycznie identyczne. Nie występują tu przeciw słusznej i dla czytelnika wygodnej zasadzie podwójnego komentarza, tylko przeciw pewnym jego „przedobrzeńiom“.

Tekst czterech dialogów polemicznych oparty został o wydanie Barycza w Bibliotece Pisarzy Polskich (1929, nr 82). Niewielkie ciecica, jakie w nim zrobiono, są słuszne i dla zwięzłości utworów korzystne. Natomiast korekta nie usunęła błędów, w kilku wypadkach zniekształcających sens zdania. Mamy np.: „dokąd“ (1, 265; zamiast „dokądśmy“), „z nią“ (1, 320; zamiast „z unią“), „chcę“ (1, 363; zamiast „nie chcę“) i szereg innych, drobnych pomyłek.

Tekst przedrukowano z poprawkami, które poczynił Barycz w wydaniu Biblioteki, niewielkimi, ale nie zawsze koniecznymi. Można było wrócić do lekcji oryginalnej, zachowując oczywiście cenne ustalenia właściwego brzmienia cytatów. Komentarz językowy poprawny, jednak nie zwraca uwagi czytelnika na pewne gwarowe odcienie Brożkowego języka. Natomiast komentarz rzeczowy, bardzo wyczerpujący, opracowany został starannie i z ogromną erudycją. Biografię Kopernika słusznie umieszczono w for-

mie dodatku. Mimo że hipoteza o autorstwie Brożka jest prawdopodobna i nęcąca, pozostaje jednak hipotezą, nie popartą żadnym dokumentem. Ale z drugiej strony, jeśli nawet uznamy tę biografię za utwór Starowolskiego, powstała ona przy pomocy dostarczonych przez Brożka materiałów, a zatem stanowi logiczny suplement do kopernikańskich tekstów tego uczonego.

*Wybór pism* Jana Brożka to edycja, którą „przyjemnie wziąć do ręki“. Piócienna oprawa, starannie dobrane reprodukcje, dobry papier — składają się na całość miłą sercu bibliofila. Jeśli wspominać o jakichś niedogodnościach graficznych, to przede wszystkim o niewyróżnianiu tytułów — ani cudzysłowem, ani kursywą. Ta maniera nie wydaje się słuszna.

Maria Kochańska

ANTITEMIUSZ (Tytuł oryginału ANTITHEMIUS). Jezuicki dramat szkolny. Z rękopisu biblioteki w Upsali wydał Jan Dür-Durski. (Tekst oryginału opracowała i opatrzyła komentarzem Lidia Winniczuk. Konsultant naukowy Marian Plezia. Przełożył Leon Joachimowicz). (Warszawa 1957). Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 233, 3 nlb., 2 wkładki ilustracyjne.

Dramat ten, znany dotychczas jedynie z wnikliwych uwag jego odkrywcy Stender-Petersena<sup>1</sup>, wystawiony między r. 1618 a 1624 w Poznaniu, doczekał się nareszcie druku, wzbogacając niepomiernie naszą wiedzę nie tylko o teatrze szkolnym jezuitów. *Antithemius seu Mors Peccatoris* (jak go nazwał znalazca), demonologiczny dramat rozgrywający się w dwóch płaszczyznach: ziemskiej i nadprzyrodzonej, pulsuje bowiem głęboką treścią społeczną, od pierwszej chwili zaskakując bystrością obserwacji i szerokością spojrzenia. Jego znaczenie literackie ocenią kompetentni fachowcy<sup>2</sup> — historykowi niech wolno będzie potraktować ten utwór przede wszystkim jako źródło mówiące o tendencjach politycznych i społecznych nurtujących jezuitów polskich w pierwszej ćwierci XVII wieku.

Zasadniczą treść *Antitemiusza* lapidarnie podaje prolog, w którym m. in. czytamy:

Antitemijus zacny, pan w dostatkach możny,  
Lecz wszeteczny, okrutny, wydzierca niezbożny,  
Gdy nabezpieczniej żyje i poddane ściska,  
Pospiesz się ku niemu pomsta z nieba bliska,  
Jachawszy na przejażdżkę, szyję z konia złomi;  
Ach, jako ludzką hardość Bog łatwo uskromi! [s. 15]

<sup>1</sup> A. Stender-Petersen, *Tragoediae sacrae. Materialien und Beiträge zur Geschichte der polnisch-lateinischen Jesuitendramatik der Frühzeit*. Tartu (Dorpat) 1931.

<sup>2</sup> Prawdopodobnie omawia ją szerzej monografia ks. Jana Poplatka na temat teatru zakonnego, złożona obecnie — o ile mi wiadomo — do druku w Wydawnictwie Ossolineum. Zwięzłą charakterystykę dramatu dają: Kazimierz Budzyk (*Z dziejów renesansu w Polsce*. Wrocław 1953, s. 65 i 79. *Studia Staropolskie*. T. 1) oraz Julian Lewański (*Studia nad dramatem polskiego Odrodzenia*. Wrocław 1956, s. 232—235. *Studia Staropolskie*. T. 4).